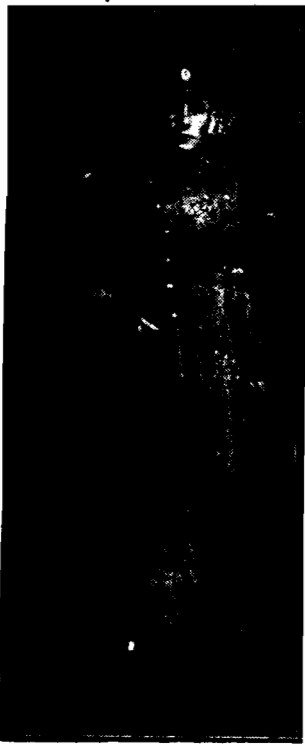


Dziennik Białostocki

Redakcja: Rynek Kościuszki 1, tel. 63. — BIAŁYSTOK — Administracja: Legionowa 1, tel. 11. Konto P.K.O. 64.106

Żenia Mikołajewicz Iwanow



bohater sensacyjnych rewelacji, uważany w kołach emigrantów rosyjskich za uratowanego następcę tronu rosyjskiego. (Patrz str. 3-cia).

Pogłoski o pobycie gen. Zagórskiego w Gdańsku

GDANSK. 18.8. — Tel. wł. — Rozeszła się tutaj wczoraj wieczorem w kołach poważnych wiadomość, że gen. Zagórski ukrywa się w Gdańsku.

Wskazywano miejsce, gdzie go widziano, a nawet hotel, w którym zamieszkał.

Na zasadzie tych pogłosek władze centralne poczyniły odpowiednie kroki.

Po otrzymaniu powyższej depeszy natychmiast połączyliśmy

Z Nowego Jorku do Rzymu odleca dziś dwaj lotnicy amerykańscy

LONDYN. 18.8. Dwaj lotnicy amerykańscy Bertaud i James De Witt, wyruszają dziś po południu ponad Atlantyk do Rzymu.

Pokonany generał chiński emigruje do Ameryki

SZANGHAJ. 18.8. Pokonany przez Czang-Co-Lina generał Czang-Kai-Szek postanowił wysłać swoją rodzinę do Stanów Zjednoczonych, dokąd według krążących pogłosek sam ma się również przenieść.

Mussolini wrogiem emigracji

Ojczyzna winna zapewnić być wszystkim swoim obywatelom

RZYM. 18.8. Mussolini wydał dekret do prefektów, wzywając ich do przeciwdziałania emigracji ludności zagranicę. Władze powinny troszczyć się

o rozwój produkcji krajowej, aby każdy obywatel znalazł we Włoszech warsztat pracy i środki utrzymania.

Drogę do pokojowej współpracy narodów otwiera traktat handlowy francusko-niemiecki

Opinia rządu francuskiego

PARYŻ. 18.8. Minister Bokanowski oświadczył dziennikarzom iż traktat handlowy francusko-niemiecki świadczy o duchu Locarna.

Główne korzyści traktatu osiągnięto na polu politycznym. Traktat usunął niebezpieczeństwo wojny

celnej, a otwiera drogę dla normalnej wymiany gospodarczej.

Tym sposobem można osiągnąć pokojową współpracę, co należy uważać z punktu widzenia interesów całej Europy za sukces olbrzymi.

Wodzowie Indyjcy w niewoli gwarancją spokoju w Boliwii

LONDYN. 18.8. Tutejsze poselstwo boliwijskie otrzymało urzędowe zawiadomienie, że powstanie Indian jest całkowicie opanowane.

W całym kraju panuje już zupełnie spokojny. Szczepki indyjskie zgłosiły swoją uległość, rząd jednak zatrzymał wodzów jako zakładników.

Napad powstańców kaukaskich na miasto Gieorgiew

Rozstrzelano 3 dygnitarzy komunistycznych i zabrano kasę

MOSKWA. 18.8. Uzbrojeni powstańcy kaukaski napadli na miasto Gieorgiew, gdzie w gmachu komitetu komunistycznego

rozstrzelali 3 dygnitarzy komunistycznych i skonfiskowali kasę.

Po dokonaniu tego powstańcy wycofali się z miasta.

Rozkaz Stalina o rozbrojeniu opozycji Trocki zapowiada

obalenie przeciwników przed 1 grudnia b. r.

KOPENHAGA. 18.8. Z Moskwy donoszą, że Trocki oświadczył swoim zwolennikom, iż przed rozpoczęciem kongresu komunistycznego, t. j. przed 1 grudnia r. b. obali Stalina.

Stalin tymczasem zarządził rozbicie członków opozycji, którzy mają złożyć posiadane broń w G.P.U.

Samobójstwo nabojami dynamitowymi Tragedja w domu inwalidy wojennego

BERLIN. 18.8. Z Koblencji donoszą o strasznej tragedji rodzinnej w domu inwalidy wojennego Simmerna.

W przystępie gniewu spowodowanego wymówkami starsz-

ki matki inwalida zamordował ją poczem przemocowo wsadził do ubrania swego trzy naboje dynamitowe, podpalił się. Wybuch rozszarpał nieszczęśliwego na kawałki.

Już doleciały do Honolulu 2 zwycięskie aeroplany

WOOLARAC i ALOHA

zdobyły 35.000 dolarów nagrody

HONOLULU. 18.8. Jako pierwszy w konkursie wyścigowym samolotów z Ameryki do Hawaj przybył o godzinie 2.45 po południu (godz. 2.15 rano według cza-

su środkowo-europejskiego) samolot Woolarac, kierowany przez pilota Artura Goebel. Przez ten czyn Goebel zdobył nagrodę 25.000 dolarów, wyznaczoną przez króla ananasów Do-

lot Goebela trwał 26 godzin 120 minut.

Jako drugi przyleciał o godzinie 4.20 lotnik Martin Jensen na aparacie „Aloha”, przebijając przestrzeń do Honolulu w czasie 28 godzin 17 min., zdobywając drugą nagrodę w wysokości 10.000 dolarów.

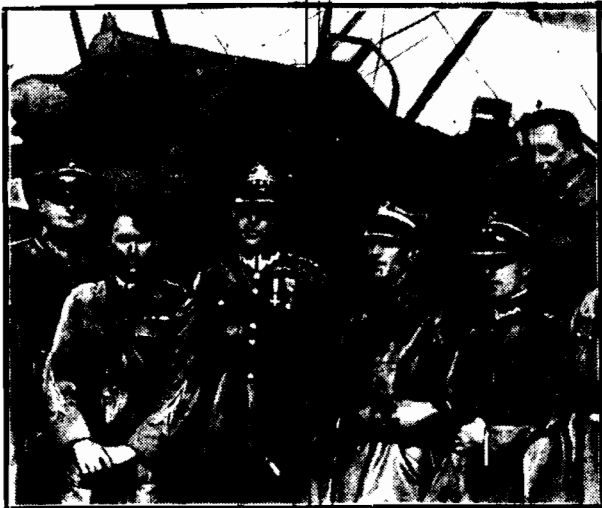
Według niepotwierdzonych do tychczas wiadomości, aparat Golden Eagle, kierowany przez pilota Johna W. Frosta miał ulec katastrofie. Przepuszczają, że lotnik wraz z aparatem wpadł na wysokości Kokhead, gdzie go widziano po raz ostatnio o godzinie 3.13, w morze. Od tego czasu zaginął wszelki ślad po samolocie.

Królowa Wiktorja szwedzka



obchodziła w tych dniach 65-tą rocznicę urodzin.

Lotnicy francuscy w Warszawie



Mjr. francuski Weiss (z odkrytą głową) i sierż Assolant (na aparacie) w chwili odlotu z lotniska mokotowskiego, żegnani przez polskich lotników z pułk. Rayskim na czelo.

Korsyka wciął w morzu ognia

Olbrzymi pożar lasów pochłania wsie

wraz z mieszkańcami

PARYŻ. 18.8. Pożar lasów we Francji południowej i na Korsyce przybiera zastraszające rozmiary.

Ofiary są już bardzo liczne. Jest bardzo wielu spalonych i rannych. Straty materialne olbrzymie. Na Korsyce liczne wioski są otoczone przez morze płomieni, a o losie mieszkańców niema żadnych wiadomości. Pociągi w niektórych miejscach zostały zatrzymane przez płomienie.

Pożar zniszczył wystawę przemysłową

w Genewie

GENEWA. 18.8. Wystawa przemysłowo-handlowa w Genewie padła ofiarą pożaru, który wybuchł z niewiadomych przyczyn.

Większość pawilonów i kiosków wystawowych spłonęła. Szkody bardzo duże.

Dwa samoloty zginęły w drodze do Honolulu

Okrety wojenne przeszukują ocean

LONDYN. 18.8. W Stanach Zjednoczonych panuje wielkie zaniepokojenie o losy dwóch samolotów, które wzięły udział w locie z San Francisco do Honolulu.

Aeroplany te „Złoty Orzeł” i „Miss Doran”, dotychczas nie

przybyły do Honolulu. Najprawdopodobniej zbłądziły w drodze i wyczerpały zapasy benzyny, co zmusiłoby je do opuszczenia się na morze.

Okrety wojenne przeszukują ocean.

SKAZANIE NA ŚMIERĆ sekretarza miasta

Wysadził w powietrze komisję rewizyjną

BADAJĄCĄ DEFRAUDACJE

CAPSTAD. (Afryka Płd.) 18.8. W Bloemfontain skazano na śmierć b. sekretarza zarządu miasta Dewetsorp, niejakiego Leeuwego.

Zdefraudował on z kasy miejskiej znacznie większą sumę pieniędzy, a gdy do biura przybyła komisja rewizyjna, zbrodniarz dla zatarcia śladów nadużył wysa-

dził budynek zarządu w powiecie. Wszyscy trzej członkowie komisji zginęli.

Sprawca zamachu dowodził, że wybuch nastąpił wskutek rzutu papierosa do skrzyni, w której znajdowały się naboje dynamitowe dla celów górniczych, tu maczemu temu jednak sąd nie dał wiary i wydał wyrok śmierci.

Zamącony uśmiech fortuny

Wygrał podróż, naokoło świata a dojechał tylko do więzienia amerykańskiego

MOSKWA. 18.8. Niemiła przygoda spotkała młodego Rosjanina, Kazarynowa, który na loterii, zorganizowanej przez rząd sowiecki dla propagandy lotniczej, wygrał główny los w formie bezpłatnej podróży naokoło świata.

Kazarynow, po zwiedzeniu Berlina, Paryża i Londynu, przybył obecnie do Nowego Jorku, gdzie go władze amerykańskie niezwłocznie aresztowały, pomimo posiadania wizy.

Rząd sowiecki wszczął już starania o uwolnienie młodego podróżnika.

11 minut lotu głową na dół

Pierwszy rekord światowy

ustanowiony przez lotnika niemieckiego

DUEBENDORFF. 18.8. Niemiecki lotnik Fiseler ustanowił dziś pierwszy oficjalny światowy rekord lotu grzbietem ku ziemi.

Lotnik pozostawał w tej pozycji w ciągu 10 min. 58.8 sek.

Minister Dobrucki cudem ocalony

w katastrofie samochodowej

Spotkała go ona w drodze powrotnej z wizytacji obozów letnich w Skolem

STRYJ. 18.8. — Tel. wł. — Ministra oświaty Dobruckiego spotkała na szosie koło Synowódzka katastrofa samochodowa.

Minister Dobrucki odjechał w dalszą podróż koleją, samochód zaś uszkodzony zabrano do Stryja.

Powracał on w towarzystwie mjr. Drabika z Państw. Urzędu wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego autem ze Skolego, gdzie bawił na wizy-



Na drodze do unii kościoła katolickiego z prawosławnym

Nowy obrządek wschodnio-słowiański w 5 diecezjach krasowych Rzeczypospolitej

Przedmiotem wielu zabiegów Stolicy Apostolskiej od całych dzieśiątków lat było doprowadzenie do unii dwóch wielkich wyznań, katolickiego i prawosławnego, które zwłaszcza na obszarze historycznej Polski żyły obok siebie od dawna we wzajemnym stosunku.

Świadczą o tem mecenasie diejeje Podlasia i Chełmszczyzny, gdzie za wiarę całe wsie unickie ginęły pod napaściami siepaczków moskiewskich. Niestychający ten terór przysłużył się do unii, który stopniowo zamierał.

To, czego nie mogli dokonać całe lata przed wojną światową, gdy Polska była jeszcze w niewoli — zaczyna dokonywać się na oczach naszych w Polsce wolnej.

Zaraz po odzyskaniu niepodległości

episkopat polski przystąpił do rozważania sprawy unii między prawosławnym a katolickim w Polsce. Z początku stało się o tem w przeszłości siłom targu między katolikami rzymskimi go kościoła, a greko-katolikami (unitami) na obszarze Wschodniej Małopolski. Potem przylazły do unii nowe trudności. Prawosławni, którzy najpierw żądali połączenia, opartego na obrządku łacińskim, od r. 1923 zaczęli domagać się zachowania obrządku wschodniego, przyczem nie chodzilo o obrządek grecko-katolicki, lecz o t. zw. wschodnio-słowiański, polegający na tem, że duchowni tego obrządku, uznający władzę papieską, zachowują nadal swoje szaty liturgiczne.

W dwa lata później te same pełnomocnictwa, co biskup podlaski, otrzymał także czterech inni biskupi krasowi: wileński, piński, łucki i lubelski dla swoich diecezji — i od tej pory ruch unicki postępuje w szybkim tempie.

Wyniki jego podaje znany dziennik berliński, katolicki „Germania”, na podstawie referatu biskupa Przeździeckiego, wygłoszonego na kongresie unickim w Walehradzie.

Zorganizowanych parafii katolickich obrządku wschodnio-słowiańskiego jest obecnie 14, a 7 jest w stadium organizowania.

Należy do nich około 20.000 wiernych.

Obowiązkowi kapłańskiemu spełnia 25 księży, z tego 16 nawróconych b. prawosławnych, trzech jezuit, dwaj redemptoryści, dwaj neoprezbiterianie, jeden duchowny wschodniogaliczyński.

Wyniki jego podaje znany dziennik berliński, katolicki „Germania”, na podstawie referatu biskupa Przeździeckiego, wygłoszonego na kongresie unickim w Walehradzie.

Zorganizowanych parafii katolickich obrządku wschodnio-słowiańskiego jest obecnie 14, a 7 jest w stadium organizowania.

Należy do nich około 20.000 wiernych.

Obowiązkowi kapłańskiemu spełnia 25 księży, z tego 16 nawróconych b. prawosławnych, trzech jezuit, dwaj redemptoryści, dwaj neoprezbiterianie, jeden duchowny wschodniogaliczyński.

Wyniki jego podaje znany dziennik berliński, katolicki „Germania”, na podstawie referatu biskupa Przeździeckiego, wygłoszonego na kongresie unickim w Walehradzie.

Zorganizowanych parafii katolickich obrządku wschodnio-słowiańskiego jest obecnie 14, a 7 jest w stadium organizowania.

Należy do nich około 20.000 wiernych.

Obowiązkowi kapłańskiemu spełnia 25 księży, z tego 16 nawróconych b. prawosławnych, trzech jezuit, dwaj redemptoryści, dwaj neoprezbiterianie, jeden duchowny wschodniogaliczyński.

Wyniki jego podaje znany dziennik berliński, katolicki „Germania”, na podstawie referatu biskupa Przeździeckiego, wygłoszonego na kongresie unickim w Walehradzie.

Zorganizowanych parafii katolickich obrządku wschodnio-słowiańskiego jest obecnie 14, a 7 jest w stadium organizowania.

Należy do nich około 20.000 wiernych.

Obowiązkowi kapłańskiemu spełnia 25 księży, z tego 16 nawróconych b. prawosławnych, trzech jezuit, dwaj redemptoryści, dwaj neoprezbiterianie, jeden duchowny wschodniogaliczyński.

Wyniki jego podaje znany dziennik berliński, katolicki „Germania”, na podstawie referatu biskupa Przeździeckiego, wygłoszonego na kongresie unickim w Walehradzie.

Zorganizowanych parafii katolickich obrządku wschodnio-słowiańskiego jest obecnie 14, a 7 jest w stadium organizowania.

Należy do nich około 20.000 wiernych.

Obowiązkowi kapłańskiemu spełnia 25 księży, z tego 16 nawróconych b. prawosławnych, trzech jezuit, dwaj redemptoryści, dwaj neoprezbiterianie, jeden duchowny wschodniogaliczyński.

Wyniki jego podaje znany dziennik berliński, katolicki „Germania”, na podstawie referatu biskupa Przeździeckiego, wygłoszonego na kongresie unickim w Walehradzie.

Zorganizowanych parafii katolickich obrządku wschodnio-słowiańskiego jest obecnie 14, a 7 jest w stadium organizowania.

Należy do nich około 20.000 wiernych.

Obowiązkowi kapłańskiemu spełnia 25 księży, z tego 16 nawróconych b. prawosławnych, trzech jezuit, dwaj redemptoryści, dwaj neoprezbiterianie, jeden duchowny wschodniogaliczyński.

Wyniki jego podaje znany dziennik berliński, katolicki „Germania”, na podstawie referatu biskupa Przeździeckiego, wygłoszonego na kongresie unickim w Walehradzie.

Zorganizowanych parafii katolickich obrządku wschodnio-słowiańskiego jest obecnie 14, a 7 jest w stadium organizowania.

Należy do nich około 20.000 wiernych.

Obowiązkowi kapłańskiemu spełnia 25 księży, z tego 16 nawróconych b. prawosławnych, trzech jezuit, dwaj redemptoryści, dwaj neoprezbiterianie, jeden duchowny wschodniogaliczyński.

Wyniki jego podaje znany dziennik berliński, katolicki „Germania”, na podstawie referatu biskupa Przeździeckiego, wygłoszonego na kongresie unickim w Walehradzie.

Zorganizowanych parafii katolickich obrządku wschodnio-słowiańskiego jest obecnie 14, a 7 jest w stadium organizowania.

Należy do nich około 20.000 wiernych.

Obowiązkowi kapłańskiemu spełnia 25 księży, z tego 16 nawróconych b. prawosławnych, trzech jezuit, dwaj redemptoryści, dwaj neoprezbiterianie, jeden duchowny wschodniogaliczyński.

Wyniki jego podaje znany dziennik berliński, katolicki „Germania”, na podstawie referatu biskupa Przeździeckiego, wygłoszonego na kongresie unickim w Walehradzie.

Zorganizowanych parafii katolickich obrządku wschodnio-słowiańskiego jest obecnie 14, a 7 jest w stadium organizowania.

Należy do nich około 20.000 wiernych.

Obowiązkowi kapłańskiemu spełnia 25 księży, z tego 16 nawróconych b. prawosławnych, trzech jezuit, dwaj redemptoryści, dwaj neoprezbiterianie, jeden duchowny wschodniogaliczyński.

Wyniki jego podaje znany dziennik berliński, katolicki „Germania”, na podstawie referatu biskupa Przeździeckiego, wygłoszonego na kongresie unickim w Walehradzie.

Zorganizowanych parafii katolickich obrządku wschodnio-słowiańskiego jest obecnie 14, a 7 jest w stadium organizowania.

Należy do nich około 20.000 wiernych.

Obowiązkowi kapłańskiemu spełnia 25 księży, z tego 16 nawróconych b. prawosławnych, trzech jezuit, dwaj redemptoryści, dwaj neoprezbiterianie, jeden duchowny wschodniogaliczyński.

Wyniki jego podaje znany dziennik berliński, katolicki „Germania”, na podstawie referatu biskupa Przeździeckiego, wygłoszonego na kongresie unickim w Walehradzie.

Zorganizowanych parafii katolickich obrządku wschodnio-słowiańskiego jest obecnie 14, a 7 jest w stadium organizowania.

Należy do nich około 20.000 wiernych.

Obowiązkowi kapłańskiemu spełnia 25 księży, z tego 16 nawróconych b. prawosławnych, trzech jezuit, dwaj redemptoryści, dwaj neoprezbiterianie, jeden duchowny wschodniogaliczyński.

Wyniki jego podaje znany dziennik berliński, katolicki „Germania”, na podstawie referatu biskupa Przeździeckiego, wygłoszonego na kongresie unickim w Walehradzie.

Zorganizowanych parafii katolickich obrządku wschodnio-słowiańskiego jest obecnie 14, a 7 jest w stadium organizowania.

Należy do nich około 20.000 wiernych.

Obowiązkowi kapłańskiemu spełnia 25 księży, z tego 16 nawróconych b. prawosławnych, trzech jezuit, dwaj redemptoryści, dwaj neoprezbiterianie, jeden duchowny wschodniogaliczyński.

Wyniki jego podaje znany dziennik berliński, katolicki „Germania”, na podstawie referatu biskupa Przeździeckiego, wygłoszonego na kongresie unickim w Walehradzie.

Zorganizowanych parafii katolickich obrządku wschodnio-słowiańskiego jest obecnie 14, a 7 jest w stadium organizowania.

Należy do nich około 20.000 wiernych.

Obowiązkowi kapłańskiemu spełnia 25 księży, z tego 16 nawróconych b. prawosławnych, trzech jezuit, dwaj redemptoryści, dwaj neoprezbiterianie, jeden duchowny wschodniogaliczyński.

Wyniki jego podaje znany dziennik berliński, katolicki „Germania”, na podstawie referatu biskupa Przeździeckiego, wygłoszonego na kongresie unickim w Walehradzie.

Zorganizowanych parafii katolickich obrządku wschodnio-słowiańskiego jest obecnie 14, a 7 jest w stadium organizowania.

Należy do nich około 20.000 wiernych.

Obowiązkowi kapłańskiemu spełnia 25 księży, z tego 16 nawróconych b. prawosławnych, trzech jezuit, dwaj redemptoryści, dwaj neoprezbiterianie, jeden duchowny wschodniogaliczyński.

Wyniki jego podaje znany dziennik berliński, katolicki „Germania”, na podstawie referatu biskupa Przeździeckiego, wygłoszonego na kongresie unickim w Walehradzie.

Zorganizowanych parafii katolickich obrządku wschodnio-słowiańskiego jest obecnie 14, a 7 jest w stadium organizowania.

Należy do nich około 20.000 wiernych.

Obowiązkowi kapłańskiemu spełnia 25 księży, z tego 16 nawróconych b. prawosławnych, trzech jezuit, dwaj redemptoryści, dwaj neoprezbiterianie, jeden duchowny wschodniogaliczyński.

Wyniki jego podaje znany dziennik berliński, katolicki „Germania”, na podstawie referatu biskupa Przeździeckiego, wygłoszonego na kongresie unickim w Walehradzie.

Zorganizowanych parafii katolickich obrządku wschodnio-słowiańskiego jest obecnie 14, a 7 jest w stadium organizowania.

Należy do nich około 20.000 wiernych.

Obowiązkowi kapłańskiemu spełnia 25 księży, z tego 16 nawróconych b. prawosławnych, trzech jezuit, dwaj redemptoryści, dwaj neoprezbiterianie, jeden duchowny wschodniogaliczyński.

Wyniki jego podaje znany dziennik berliński, katolicki „Germania”, na podstawie referatu biskupa Przeździeckiego, wygłoszonego na kongresie unickim w Walehradzie.

Zorganizowanych parafii katolickich obrządku wschodnio-słowiańskiego jest obecnie 14, a 7 jest w stadium organizowania.

Należy do nich około 20.000 wiernych.

Obowiązkowi kapłańskiemu spełnia 25 księży, z tego 16 nawróconych b. prawosławnych, trzech jezuit, dwaj redemptoryści, dwaj neoprezbiterianie, jeden duchowny wschodniogaliczyński.

Wyniki jego podaje znany dziennik berliński, katolicki „Germania”, na podstawie referatu biskupa Przeździeckiego, wygłoszonego na kongresie unickim w Walehradzie.

Zorganizowanych parafii katolickich obrządku wschodnio-słowiańskiego jest obecnie 14, a 7 jest w stadium organizowania.

Należy do nich około 20.000 wiernych.

Obowiązkowi kapłańskiemu spełnia 25 księży, z tego 16 nawróconych b. prawosławnych, trzech jezuit, dwaj redemptoryści, dwaj neoprezbiterianie, jeden duchowny wschodniogaliczyński.

Wyniki jego podaje znany dziennik berliński, katolicki „Germania”, na podstawie referatu biskupa Przeździeckiego, wygłoszonego na kongresie unickim w Walehradzie.

Zorganizowanych parafii katolickich obrządku wschodnio-słowiańskiego jest obecnie 14, a 7 jest w stadium organizowania.

Należy do nich około 20.000 wiernych.

Obowiązkowi kapłańskiemu spełnia 25 księży, z tego 16 nawróconych b. prawosławnych, trzech jezuit, dwaj redemptoryści, dwaj neoprezbiterianie, jeden duchowny wschodniogaliczyński.

Wyniki jego podaje znany dziennik berliński, katolicki „Germania”, na podstawie referatu biskupa Przeździeckiego, wygłoszonego na kongresie unickim w Walehradzie.

Zorganizowanych parafii katolickich obrządku wschodnio-słowiańskiego jest obecnie 14, a 7 jest w stadium organizowania.

Należy do nich około 20.000 wiernych.

Obowiązkowi kapłańskiemu spełnia 25 księży, z tego 16 nawróconych b. prawosławnych, trzech jezuit, dwaj redemptoryści, dwaj neoprezbiterianie, jeden duchowny wschodniogaliczyński.

Wyniki jego podaje znany dziennik berliński, katolicki „Germania”, na podstawie referatu biskupa Przeździeckiego, wygłoszonego na kongresie unickim w Walehradzie.

Zorganizowanych parafii katolickich obrządku wschodnio-słowiańskiego jest obecnie 14, a 7 jest w stadium organizowania.

Należy do nich około 20.000 wiernych.

Obowiązkowi kapłańskiemu spełnia 25 księży, z tego 16 nawróconych b. prawosławnych, trzech jezuit, dwaj redemptoryści, dwaj neoprezbiterianie, jeden duchowny wschodniogaliczyński.

Wyniki jego podaje znany dziennik berliński, katolicki „Germania”, na podstawie referatu biskupa Przeździeckiego, wygłoszonego na kongresie unickim w Walehradzie.

Zorganizowanych parafii katolickich obrządku wschodnio-słowiańskiego jest obecnie 14, a 7 jest w stadium organizowania.

Należy do nich około 20.000 wiernych.

Obowiązkowi kapłańskiemu spełnia 25 księży, z tego 16 nawróconych b. prawosławnych, trzech jezuit, dwaj redemptoryści, dwaj neoprezbiterianie, jeden duchowny wschodniogaliczyński.

Wyniki jego podaje znany dziennik berliński, katolicki „Germania”, na podstawie referatu biskupa Przeździeckiego, wygłoszonego na kongresie unickim w Walehradzie.

Zorganizowanych parafii katolickich obrządku wschodnio-słowiańskiego jest obecnie 14, a 7 jest w stadium organizowania.

Należy do nich około 20.000 wiernych.

Obowiązkowi kapłańskiemu spełnia 25 księży, z tego 16 nawróconych b. prawosławnych, trzech jezuit, dwaj redemptoryści, dwaj neoprezbiterianie, jeden duchowny wschodniogaliczyński.

Wyniki jego podaje znany dziennik berliński, katolicki „Germania”, na podstawie referatu biskupa Przeździeckiego, wygłoszonego na kongresie unickim w Walehradzie.

Zorganizowanych parafii katolickich obrządku wschodnio-słowiańskiego jest obecnie 14, a 7 jest w stadium organizowania.

Należy do nich około 20.000 wiernych.

Obowiązkowi kapłańskiemu spełnia 25 księży, z tego 16 nawróconych b. prawosławnych, trzech jezuit, dwaj redemptoryści, dwaj neoprezbiterianie, jeden duchowny wschodniogaliczyński.

Wyniki jego podaje znany dziennik berliński, katolicki „Germania”, na podstawie referatu biskupa Przeździeckiego, wygłoszonego na kongresie unickim w Walehradzie.

Zorganizowanych parafii katolickich obrządku wschodnio-słowiańskiego jest obecnie 14, a 7 jest w stadium organizowania.

Należy do nich około 20.000 wiernych.

Obowiązkowi kapłańskiemu spełnia 25 księży, z tego 16 nawróconych b. prawosławnych, trzech jezuit, dwaj redemptoryści, dwaj neoprezbiterianie, jeden duchowny wschodniogaliczyński.

Wyniki jego podaje znany dziennik berliński, katolicki „Germania”, na podstawie referatu biskupa Przeździeckiego, wygłoszonego na kongresie unickim w Walehradzie.

Zorganizowanych parafii katolickich obrządku wschodnio-słowiańskiego jest obecnie 14, a 7 jest w stadium organizowania.

Należy do nich około 20.000 wiernych.

Obowiązkowi kapłańskiemu spełnia 25 księży, z tego 16 nawróconych b. prawosławnych, trzech jezuit, dwaj redemptoryści, dwaj neoprezbiterianie, jeden duchowny wschodniogaliczyński.

PROKURATORJA GENERALNA ŻĄDA od spadkobierców ś.p. Huberta Lindego półtora miliona złotych odszkodowania Sąd Najwyższy rozstrzygnie

Prokuratorja generalna wniosła w ostatnich dniach skargę kasacyjną, na wyrok sądu apelacyjnego w sprawie Huberta Lindego. W kasacji domaga się prokuratorja uchylenia wyroku, zwalniającego spadkobierców b. prezesa P. K. O. od żądanego przez prokuratorję odszkodowania w wysokości 1,400,000 zł, tudzież umiawniającego Baur. Sąd Najwyższy sprawę tę rozpatrywać będzie w listopadzie.

Prokuratorja generalna wniosła w ostatnich dniach skargę kasacyjną, na wyrok sądu apelacyjnego w sprawie Huberta Lindego. W kasacji domaga się prokuratorja uchylenia wyroku, zwalniającego spadkobierców b. prezesa P. K. O. od żądanego przez prokuratorję odszkodowania w wysokości 1,400,000 zł, tudzież umiawniającego Baur. Sąd Najwyższy sprawę tę rozpatrywać będzie w listopadzie.

Komu była potrzebna ucieczka gen. Zagórskiego

Ulżył sobie, a także innym WYWODY WYBITNEGO KRYMINOLOGA

Korespondent naszego pisma odbył wywiad z pewnym wybitnym kryminologiem warszawskim, który jednak postawił za warunek rozmowy nieujawnianie jego nazwiska.

— Czy można mówić o „porwaniu” generała Zagórskiego?

— Tego rodzaju wersje są oczywiście niedorzecznością. Porwanie tak zręcznego i tak doskonale obznajomionego z politycznymi przebiegami człowieka jak gen. Zagórski, byłoby sztuczką nielada i wymagałoby znakomitej organizacji. I kóżo zresztą miał porwać? Ludzie stojący u władzy? Poczci? Każda władza ma w swoim ręku dziesiątki sposobów jawnych i legalnych, by dać sobie rady z niewygodną jednostką. Nie! Z obozu nieprzychylnego gen. Zagórskiego nie miał nikt powodu... „porwać” go. W czymże to zresztą byłoby interesie? Przeciwnie w „interesie” przebiegów gen. Zagórskiego byłby proces jawny, jasnkawy, kompromitujący.

— Może jednak ci, którzy tego procesu się lekali, przyłożyli ręki do zniknięcia generała?

— Użył pan najwłaściwszego wyrażenia i poruszył pan istotę rzeczy... Ale „przyłożył rękę” to nie znaczy jeszcze „porwać”. Dla całej tej sprawy punktem wyjścia musi być zasada kryminalogiczna, nigdy niezawodna (wyłączamy czyni jednostkę niepojętą): „is fecit cui prodest” — ten sprawca, komu to przyniosło korzyść.

„CZŁOWIEK” SKANDALU SĄDOWEGO

— Czyjej korzyści dopatruje się pan w zniknięciu generała Zagórskiego?

— Przedewszystkiem jego własnej korzyści. Czekal go proces ciężki i wielki. Procesy tego rodzaju — jak wykazała to rozprawa gen. Zymierskiego — ani do zaszczytnych, ani do przyjemnych nie należą. Gdyby nawet przypuścić, że z pro-

cesu tego wyszedłby względnie obronny ręką, w szerokiej opinii, w szerokiej opinii zawsze pozostałby tym „oskarżonym”, gorzej tym „człowiekiem skandalu sądowego”. To ani w karierze wojskowej ani cywilnej nie ułatwiłoby mu życia. Tak czy tak, zapewneby emigrował, byłby energią dał pole pracy łatwiejsze, nie najżone setkami niemiłych, irytujących trudności. W takich warunkach zniknąć — znaczy ulżyć sobie, tembardziej, że w kołach jego zwolenników i niezorientowanych nie przynosi mu to ujmy. Tam mówi się: „nie chciał się poddać sądowi zgóry stroniaczemu”.

— Ale sama chęć „ulżenia sobie” — jak to pan określa — nie wystarczy na to, by generałowi Zagórskiemu miało się „znikniecie” powieść.

POMOC ZAINTERESOWANYCH

— Oczywiście. Jednakże „zniknięcie” gen. Zagórskiego „ulżyło” także innym. Dla osób, instytucji, a nawet państw, wplątanych niejako w proces gen. Zagórskiego — miło jest pomyśleć: „a jednak ten proces się nie odbył”. Sam pan ujął to przed chwilą doskonale, mówiąc o tych, którzy „przyłożyli rękę”. I znów jesteśmy przy tezie: „is fecit cui prodest”.

— W takim razie możnaby przypuszczać, że stąd wyszło „porwanie”?

— Na „porwanie” racji w tem jeszcze za mało i technika „zdrzenia” w tym względzie jest temu. Skąd ci interesowani mogli wiedzieć, że akuratnie w tym samym dniu i w tej godzinie gen. Zagórski przybędzie do Warszawy. Gdyby i to przypuścić — jak zdołał zgadnąć, że z automobilu wysiadł akurat przed latnią Fajansa. No i w tym punkcie miasta — w jasny dzień — porwać mężczyznę tego typu co gen. Zagórski... durnie pan to brednia. Co innego, jeśliby generał sam się chciał dać porwać... Wówczas jednak nie byłoby to „porwaniem”, a zniknięciem dobro-

wolnem przy pomocy interesowanych...

ORGANIZACJA „POMOCY”

— Czy tylko taką możliwość „znaje pan za prawdopodobną?”

— Ooo... prócz interesowanych są także usłużni, obowiązani no i przyjaciele. W każdym razie bez wydanej pomocy doradczej i zobowiązania na przyszłość gen. Zagórski nie zdołałby opuścić Polski i nie zdecydowałby się na to.

— Dlaczego?

— Czyż pan sądzi, że zagranicą to już wszystko. Prawo azylu w danym wypadku znaleźćby mógł w niewielkiej ilości państw i to dość egzotycznych. O ile nie wierzę w organizację „porwania” — o tyle organizacja „pomocy” jest tu niewątpliwa.

— Czy jednakże w sprzeczności z tem co pan mówi — nie stało domieszczenie o tem, że widziano gen. Zagórskiego w Śróde 10-go w Zakopanem, w czwartek 11-go w Łaskowicach, a w piątek 12-go w Suwałkach.

— Doniesienia te mają iluzoryczną wartość sądową — gdy dzieje się o ludzi „poczaj” kogoś w różnych miejscach — tam napewno nie poznaje go nikt. Zresztą doniesieniem tym przeczy zwyczajna logika. Człowiek tak znany, jak gen. Zagórski, nie „uciekałby” jakiegimś i to przez silnie frekwencyjne stacje graniczne. Ba, i to jeszcze wozowane, między innymi dła cała prasa była na alarm z powodu jego zniknięcia i kiedy władze go już poszukiwały. Tak samo nonsens sem byłoby bankietowanie u Karłowicza w Zakopanem. Szkoda słów na to. Przy takich zniknięciach wybiera się lokomocje samochodową i drogę najłatwiejszą, najkrótszą i najmniej zwracającą uwagę...

Najbardziej trafia mi do przekonania czyjś żart, że to „zniknięcie” odbyło się via Tatry. Wyścigi samochodowe, które się tam odbywały i poprzedzające je silny ruch automobilowy w tym kierunku to idealne warunki dla „zniknięć” wszelkiego rodzaju. Oczywiście to wszystko co panu mówię, są to „dedukcje”, rzeczywistość, choć im nie przeczy, bywa często bogatsza.

VIA TATRY

— Czy jednakże w sprzeczności z tem co pan mówi — nie stało domieszczenie o tem, że widziano gen. Zagórskiego w Śróde 10-go w Zakopanem, w czwartek 11-go w Łaskowicach, a w piątek 12-go w Suwałkach.

— Doniesienia te mają iluzoryczną wartość sądową — gdy dzieje się o ludzi „poczaj” kogoś w różnych miejscach — tam napewno nie poznaje go nikt. Zresztą doniesieniem tym przeczy zwyczajna logika. Człowiek tak znany, jak gen. Zagórski, nie „uciekałby” jakiegimś i to przez silnie frekwencyjne stacje graniczne. Ba, i to jeszcze wozowane, między innymi dła cała prasa była na alarm z powodu jego zniknięcia i kiedy władze go już poszukiwały. Tak samo nonsens sem byłoby bankietowanie u Karłowicza w Zakopanem. Szkoda słów na to. Przy takich zniknięciach wybiera się lokomocje samochodową i drogę najłatwiejszą, najkrótszą i najmniej zwracającą uwagę...

Najbardziej trafia mi do przekonania czyjś żart, że to „zniknięcie” odbyło się via Tatry. Wyścigi samochodowe, które się tam odbywały i poprzedzające je silny ruch automobilowy w tym kierunku to idealne warunki dla „zniknięć” wszelkiego rodzaju. Oczywiście to wszystko co panu mówię, są to „dedukcje”, rzeczywistość, choć im nie przeczy, bywa często bogatsza.

GIEŁDA

WARSAWA, 18.8. Zniżka kursów akcji, sztucznie zadržana na wczorajszym zebraniu giełdy urzędowej przez kilku „potentatów”, spadła w stosunku do rynku prywatnego na panewce. Obecne kursy prywatne są już wyższe od notowań wczorajszej giełdy.

Na rynku walutowym nastój, przy prywatnym kursie dolara 8,91 i pół, Bank Polski płaci za walute Stanów Zjednoczonych stałą cenę: 8,88 i 8,87 (za drobne odinkiny). Czerwoniec sowiecki znów taniej.

PRYWATNE NOTOWANIA POŁUDNIOWE

Metale

Rubel złoty 4,75. Dolar srebrny 8,45. Rubel srebrny 2,78. Srebrny bilon rosyjski 1,29.

Dewizy

Berlin 2,13. Belgja (za 1

32-letni „Otello“ dusi 67-letnią żonę i morduje jej kochanków

Wprawdzie słynna Ninon de Lenclous liczyła lat 70, gdy otaczał ją jeszcze rój wielbicieli, ale kobiety o podobnym temperamencie zdarzają się wyjątkowo. Konkurentką słynnej kurtyzany nazwać można panią Barbarę Levasseur z francuskiej wioski Chatamoullain.

Dama ta liczyła lat 67, gdy pała ofiarą zazdrości. Została bowiem uduszona przez swego męża, 32-letniego mężczyznę, który nie mógł ścierpieć, że powabną jego połowicę uwielbia wielu młodzieńców i to zgoda nieplatoniczną miłością. Współczesny Otello złapał swą małżonkę na zdradzie, w przystępie szału chwycił ją za szyję i udusił.

Po dokonaniu tej zbrodni postanowił się zemścić na kochankach nieboszczki.

Jednego z nich zastrzelił, schoławszy się za węgiew domu, drugiemu zaś rozpałał głowę siekierą.

Miał zamiar mścić się dalej, lecz policja pozbawiła go wolności.

Zawody kolarskie w Warszawie



Amblein, mistrz Szwajcarii i Botoczin, jeden z najlepszych kolarzy Włoch, biora udział w odbywających się na Dynach międzynarodowych zawodach kolarskich.

Polski czarodziej nad czarodziejami

TOMASZ JERZMANOWSKI

pod nazwiskiem *Compares Herrmans* zachwycał przed pół wiekiem Europę, Amerykę i Indie swemi arcyszukami magicznymi

Przed sądem wiedeńskim toczy się właśnie sprawa, o znieważenie grobu słynnego ongiś czarodzieja, który pod nazwiskiem Compares Herrmans zasłynął szeregiem czarów i magii w latach 1865 — 1885.

Rabusie cmentarni ogolocili grobowiec czarodzieja z bogatych ozdób brązowych, lecz zostali ujęci na kradzieży. Proces zbija się z 100-letnią rocznicą urodzin słynnego czarodzieja, którego właściciel nazwisko długo było otoczone tajemnicą.

Dopiero, gdy po śmierci mistrza Herrmansa zajrzano w jego papiery, wyszło na jaw, iż nazywał się on Tomasz Jerzmanowski i urodził się w Polsce, jako syn aktora, który należał do zespołu teatru króla Stanisława Poniatowskiego, a następnie był artystą w trupie Bogusławskiego.

Tomasz Jerzmanowski zrazu szedł śladami ojca i próbował szczęścia na scenie, ale wkrótce przekonał się, iż jego zamiłow-

niom odpowiadają raczej cyrk niż teatr.

Przylączywszy się do jakiejś wędrowniej trupy cyrkowców przyjechał do Wiednia, gdzie wzbudził podziw „szukami magicznymi“.

W krótkim czasie zaczął sławę wszystkich ówczesnych gwiazd magicznych jak to: Do-

blera, Krafkego, Hofzinsera i Carata.

Występy Herrmansa w Paryżu w roku 1858 zjednały mu niebywały rozgłos i ścigały go niejednokrotnie aż 3000 osób naraz.

Po triumfach w Paryżu udał się do Anglii, następnie do Ameryki, stamtąd do Indii, a potem wypłynął w Rosję, gdzie uzyskał tytuł „nadwornego artysty J. C. Mości“ i 20.000 rubli honorarium za jedno przedstawienie urządzone na dworze carskim.

Na stałe miejsce zamieszkania obrał sobie Herrmans - Jerzmanowski Wiedeń, gdzie przy Niebelungengasse Nr. 8 zajmował wspaniały apartament, stanowiący prawdziwe muzeum osobliwości i starożytności.

Przyjęcia w domu czarodzieja odznaczały się wielkim wykwintem, a w domu jego bywało najświetniejsze towarzystwo wiedeńskie, wśród którego nie brakowało nawet członków cesarskiej rodziny.

Serdecznym przyjacielem Herrmansa był „król walców“ Jan Strauss. Jerzmanowski miał swe polskie pochodzenie, zdradzała go jednak wymowa. Pomimo wie-

loletniego pobytu za granicą nie wyżył się polskiego akcentu i mówił nadwisiańską niemczyzną i francuszczyzną. Dzieciaczka jego ogromnej fortuny została jedyną córką czarodzieja Blanche Correlli, słynna ongiś śpiewaczka.

Kobiety kochające były zazdrośne, mężczyźni szaleńcy, uwodziciele przebiegli.

Jeśli syn pański potrafi opisać gorącą miłość i bohaterów swych wprowadzi w egzotyczne sytuacje, napewno znajdzie powodzenie i nie będzie się potrzebował obawiać biedy.

Wszystko już było. Należy tylko zmienić dekoracje a najlepiej popłaca egzotyzm Cyniczne rady literackiego nuworiszka

Maurice Decobra, autor słynnej powieści „Madonna w sleepingu“ należy do najpoczytniejszych pisarzy na świecie.

Powieść jego rozchodzi się w 100.000 egzemplarzy, a autor jest już bardzo bogatym człowiekiem.

Pewien ojciec, zaniepokojony o los syna, który postanowił się poświęcić zawodowi literackiemu zwrócił się do Decobry z prośbą o radę, co ma czynić, aby jednak jego zyskał powodzenie w literaturze.

— Nic łatwiejszego, — rzekł autor „Madonny w sleepingu“. — Poślij go pan do szkoły Berlitz, gdzie się nauczy 3 lub 4 języków. Następnie kup mu pan dwie skórzane walizy i każ jechać synowi do Ameryki. Tam podpatrzy najlepiej tempo nowożytnego życia.

Skoro syn pański pozna Amerykę, niech się uda na Daleki Wschód, do Indyi, Chin, lub Japonii. Po powrocie do kraju, może się zabrać do pisania powieści. Psychologia i charaktery są rzeczą obojętną. Zawsze byli ci sami ludzie, tak samo czuli, myśleli i cierpieli.

Jeśli syn pański potrafi opisać gorącą miłość i bohaterów swych wprowadzi w egzotyczne sytuacje, napewno znajdzie powodzenie i nie będzie się potrzebował obawiać biedy.

PRZED SIĘDMIU LATY...



Wieżniak z pod Warszawy, uzbrojony w karabin, odprowadza z frontu czterech jeńców bolszewickich. Jeńcy idą „jak baranki“, radzi, że w polskiej niewoli odpochną po trudach wojny, do której zagnała ich nahałka sowiecka

„Mógłbym zapytać się o cenę świata...“

BAŁWOCHWALCZY KULT emigrantów rosyjskich dla Żeni Mikołajewicza Iwanowa

Naczelnik dyrektor szpitali Przemysłu Pańskiego ks. Bieniarz gościł u siebie w Chelmie na Pomorzu młodzieńca emigranta rosyjskiego Żeni Mikołajewicza Iwanowa, uchodzącego za carewicza Aleksęgo.

Dłuższe sensacyjne rewelacje ks. Bieniarza dotyczące osoby domniemanego następcy tronu rosyjskiego podaliśmy poniżej.

Opowiadając o wymordowaniu swej rodziny — mówił dalej ks. Bieniarz — Żenia wpadł w stan wielkiego podniecenia. Pojechał mu płonęły.

Natrzecz zaczął się żegnać z rosyjską, bóg Bożu pokłony, szepcząc:

— Hospody pomiluj, Hospody pomiluj! Ani oia, ani matki, ani siostr, ani domu, ani Rosji! Wsie przibli! Wsiech zameczili!

— Wreszcie dostał ataku nerwów.

strasznych spazmów, trwających dwie godziny.

Przeważała wówczas nieznana forma zamordowania rodziny carskiej przez bolszewików w Katerynburgu, więc opowiadanie chłopca na razie nie zastanowiło mnie szczególnie.

Dopiero później, gdy się dowiedział w jakich okolicznościach wymordowano rodzinę Romanowów, zrozumiałem, że to opowiadanie Żeni Mikołajewicza było najważniejszym jego ze znaniami. Fakt, że w nocy mordu rodziny carskiej z 16 na 17 lipca 1918 nie spał w domu Ipatjewa, a spał tam natomiast jak gdyby umyślnie.

podstawiony syn kucharza (jak się później okazało podobny do carewicza i w tym samym wieku) — daje istotną podstawę do najdziwniejszych przypuszczeń.

Następnego dnia wszedłem do pokoiku Żeni, aby zobaczyć, jak się zaistniał.

— Ojciec — powitał mnie temi słowami — jak ja Ci się wwdzięczę za to przygarńnięcie mnie do siebie? Ja nigdy

nic dobrego Polakom nie zrobiłem...

— Może kiedykolwiek znajdziesz sposobność — odparłem.

— Mam nadzieję, że się to kiedyś stanie. Ja jestem tak bogatym dziedzicem, że mógłbym

zapytać się o cenę całego świata.

Ja kiedyś będę posiadał tak wiele ziemi, jak nikt inny na świecie. Zobacysz ojciec...

Zdumiony tem powiedzeniem spojrzałem na chłopca i w tej samej chwili wzrok mój padł na obrazki zawieszony nad łóżkiem mego młodego gościa. Były tam: Matka Boska Ostrobramska (jak się później dowiedziałem dar tego zacnego kapłana, który pierwszy na polskiej ziemi przyjął pod swój dach sierotę) i

dwie fotografie bez ramek, ale pod szkłem. Na jednej była cała rodzina carska, na drugiej zaś Mikołaj II z 13-letnim następcą tronu — z dziećmi z frontu.

— A cóż to — zwróciłem się do Żeni — widzę, że jesteś monarchistą i patriota, mój chłopcze! — i wskazałem wzrokiem na fotografie. On utkwiał w nich oczy i po chwili wyrzekł:

— Pozwólcie, by oni tu wisieli.

Kiedy go upewniłem, że nie mam nic przeciw temu, chłopak pochwylił moją dłoń i ucałował ją gorąco.

Wychodząc z pokoju Żeni zauważyłem jeszcze jeden szczegół, który mi doszczętnie rozbroił, gdyż świadczył o religijności i prostocie duszy Żeni. W rogu pokoju, zwyczajem rosyjskim,

zawieszili matę „ikonę“ w sutej złoconej i srebrzonej ramie.

— A ty rzymski katoliku prawosławnego obrządku — otukałem go żartobliwie — Żenia zrozumiął, że mu wybaczam tę „ikonkę“ zawieszoną w rogu sierobego pokoiku, jako akt piewizmu dla lat

najgorętszej włary dziecięcej, wpajanej przez matkę.

Już w pierwszych dniach pobytu Żeni u mnie poczęły się dziać dokoła osoby chłopca rzeczy nie mogące nie wzbudzać dużego zdziwienia. Spostrzegłem, że nie tylko ja jeden jestem jego opiekunem, ale są jeszcze

wiecznie jakgdyby, chociaż niewidocznie, otaczające chłopca.

Wystarczyło przejść się z chłopcem przez ulice Chelma, aby się o tem przekonać.

Wszystkie te tajemnicze osoby, stykające się z chłopcem, odnosiły się do Żeni z jakimś prawdziwie

bałwochwalczym kultem,

z czolobitnością szczególniejszego rodzaju. Nieraz osobnik, czyniący na wygląd wrażenie jeńca wojennego czy mieszkańca obozu pod Pleszewem, na widok nadchodzącego Żeni Iwanowa, stawał wyprostowany, jak struna i

oddawał mu honory wojskowe.

To znowu ktoś inny tajemniczo zbliżał się do chłopca, nierazko całował go w rękę, szeptał jakieś wyrazy i w przywołanym oddaleniu oczekiwał odpowiedzi.

Pewnego razu wracałem z Żeni z kościoła do domu.

Na ulicy spotkało nas na przestrzeni 100 metrów trzech emigrantów rosyjskich. Na widok Żeni stawali na baczność, a jeden starszyszek pochylił się do ręki Żeni i chciał go ucałować.

Chłopiec szarpnął mu swoją dłoń od ust i uściłakł mu głowę, mówiąc: Boh z tobą!

— Znasz tego starszyszka?

— Tak, to bardzo biedny czło-wiek.

— A dlaczego on ciebie chciał w rękę pocałować?

— On pamięta, że mój ojciec był dla niego dobroczyńcą.

— A czyś ty był oficerem, że ci twoi rodacy stawali przed tobą na baczność?

Tu chłopiec widocznie zawahał się, co mi odpowiedzieć. Wreszcie, że złe udanem lekceważeniem odparł:

— W Rosji mnie znali, razem służyliśmy przeciw bolszewikom.

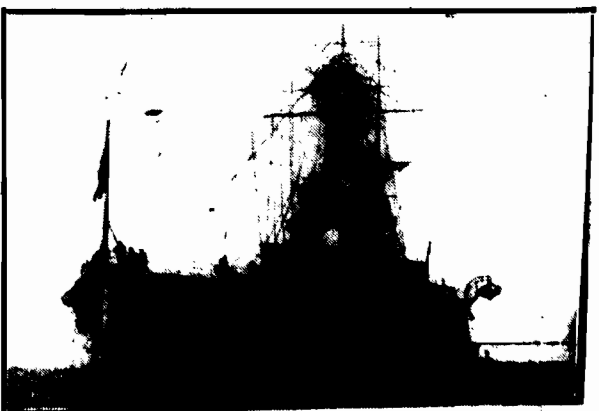
Ale mnie ta odpowiedź nie zadowoliła. Przeciwnie ciekawość moja wzrosła. Zacząłem bacznie analizować powiedzenia Żeni i wyciągać go na rozmowę. Zauważyłem rychło, że Żenia również ma się na baczność,

Latający człowiek



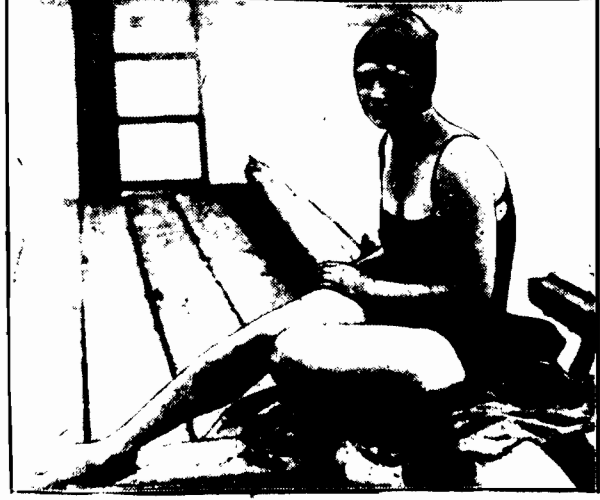
Jeden z najwybitniejszych uczestników zawodów pływackich w Warszawie p. Kott (A.Z.S.) wykonują ryzykowny skok z trampoliny w zdradzieckie fale Wisły. Moment skoku pochwylił obiektyw fotograficzny naszego, dając niezwykle efektowne zdjęcie

Sala balowa na krążowniku



Na okręcie angielskim „Ramiles“ przekształcono cały pokład na salę balową, w której wygodnie tańczyło 700 osób.

Zawody pływackie w Warszawie



Mistrzyni Polski w skokach z wieży, p. Lindnerówna z G. Śląską

jakieś tajemnicze osoby,

MORDERCA PRZED SĄDEM.

Nienawiść i zemsta doprowadziły do zbrodni.

Dnia 6-go lutego r. na zabawie we wsi Jaćwierz-Mała, gm. Dolistowo, został pozbawiony życia wystrzałem z rewolweru Mateusz Haraburda.

Zbrodni tej dokonał Józef Andra, któremu rzekomo dostarczył rewolwer Romuald Koźbiel, a naboi Bolesław Bielawski.

Cala ta trójka dnia 18 bm. stała przed Sądem Okręgowym, oskarżona z art. 51 i 453 kk.

Jak stwierdzono na rozprawie posiadni oddawna posili się z zamiarem pobicia Haraburdy, mając do niego urazę.

Józef Andra przyznał się do winy, twierdził jednak, że zabójstwa dopuścił się przez nieostrożność.

W sprawie tej przesłuchano 17 świadków.

Głównym celem było ustalenie, czy Andra zabójstwa dokonał z premedytacją, czy też jak twierdzi przez nieostrożność, i jeżeli zabójstwo było obmyślane i uplanowane, co było przyczyną i powodem do czynu takiego ze strony Andra. Jakiej — poważniejszej — przyczyny, coby wywołało taki odruch ze strony Andra nie ujawniono. Stwierdzono natomiast że była to swego rodzaju „hultajska trójka”, która dopuściła się s eręgu kradzieży w okolicznych wsiach, lecz z obawy nikt o tem policji nie meldował do czasu zaarrestowania ich.

W czasie rewizji znaleziono u nich jeszcze jeden rewolwer i krótki obcięty karabinek.

Jak ustalono strzał był dany z rewolweru systemu „Mauzer”

(automatyczny) z odległości około 1 mtr. Kula trafiła w lewy policzek poniżej oka i wyszła z lewej strony głowy powyżej ucha.

Po wysłuchaniu głosów podprokuratora Wysockiego, adw. Piątkowskiego, Janczałki i Tillemana Sąd udał się na rozprawę poczem został ogłoszony wyrok.

Andrak skazany został na 4 lata ciężkiego więzienia zaś Koźbiel i Bielawski zostali uniewinnieni.

P. Wojewoda lustruje obozy przysposobienia wojskowego.

W dniu onegdajszym p. Wojewoda udał się na teren powiatu grodzieńskiego do obozów przysposobienia wojskowego męskich i żeńskich.

Wiec Zw. Lud.-Nar. w Wołkowysku.

W dniu 14 bm. w sali Domu Lebidzińskiego z Warszawy, Ludowego w Wołkowysku odbył się wiec Zw. Lud. Nar. przy udziale posła Arcichowskiego i inż. ekonomicy Państwa.

Litwini szerzą agitację.

Oddziały litewskiego oświatowo-kulturalnego towarzystwa sw. Kazimierza na pograniczu litewskim, szczególnie w gm. Krasnowo pow Suwalskiego, wzrastają, rozszerzając stale swą akcję.

Tydzień L.O.P.P.

W związku z mającym w dniach 4-go do 11-go września r. odbyć się w naszym Województwie „Tygodniem Lotniczym” Wojewódzki Komitet LOPP. rozesłał do powiatowych komitetów szczegółowe instrukcje.

Katastrofa kolejowa.

W dniu 17-go bm. pociąg zbiorowy nr. 775, wychodzący z Białegostoku w kierunku Grodna o godz. 4.55 uległ w pobliżu stacji Kuźnica wypadkowi z powodu złego stanu podkładów, albowiem parowóz i 4 wagony wykołysły się i zatarasowały tor nr. 2 wywołując wstrzymanie ruchu na Grodno.

TAJEMNICZA ZBRODNI

W dniu 16-VIII b. r. na terenie gminy Grodzisk, powiatu bieleckiego w lesie należącym do majątku Rudka w odległości 1 km. od Gajówki zostały znalezione w stanie zupełnego rozkładu zwłoki chłopca w wieku od 7 do 9 lat.

Strajk w fabryce Szlachtera

W dniu 10-go bm. zastrajkowali robotnicy fabryki Szlachtera (Sosnowa nr. 23). Przyczyna strajku — nieregularne wypłacanie zarobków.

Wyrok na fałszerzy został zatwierdzony.

W swoim czasie Sąd Okręgowy w Białymstoku zasądził Berela Lwa i J. Lis na 4 lat ciężkiego więzienia za rozpowszechnianie fałszywych dolarów.

Sprawa honorowa rozstrzygnięta w pojedynku butelkowym

Dnia 23-go sierpnia roku ubiegłego dwaj reżownicy, zamieszkał przy ul. Antoniułowskiej, Władysław Juchniuk i Sergiusz Longwiniuk wybierali się w drogę po zakup święt.

Na szczęśliwą drogę postanowili zrobić po jednemu, a potem jeszcze raz i jeszcze, tak że po godzinie 3 butelki były opróżnione z wódki i 8 butelek piwa też.

Rozmowa po takiej porcji była całkiem inna. Zaczęto mówić o żonach, przyczem Longwiniuk o-

dzięki staraniom sekretarza Zw. Praca Inspektor Pracy zwołuje na 23-go bieżąc. miesiąca wspólną konferencję celem jaknajszyczego zlikwidowania strajku.

Przyjmuje się do naprawy:

Maszyny do pisania, Arytmometry, Przyrządy fizyczne, geodezyjne, chirurgiczne, oraz wszelkie inne, wchodzące w zakres techniki i mechaniki.

Józef GRODZIEŃSKI ul. Sienkiewicza 38 m. 9 (wejście od ul. Warszawskiej).

8 klasowe gim. humanistyczne koedukacyjne Wydziału Powiatowego Sejmiku

Są jeszcze wolne miejsca we wszystkich klasach. Przyjmuje się bez egzaminu zdolniejsze dzieci ze szkół powszechnych do odpowiednich klas. Oplata szkolna 300 złotych rocznie z ulgami dla niezamożnych.

Poszukiwana

Jest wychowawczyń do dwóch chłopców w wieku 6-let i 8-let. Wymagany jest język francuski. Wiadomość Sienkiewicza 46 m. 11 między 2-4 popołudniu. 1230

Doktor M. Kanel

Choroby weneryczne, skóra i włosy. Leczenie iświetlaniem promieniami RENTGENA. Naświetlania Lampa Kwarowa. Przyjmuje od 9-12 i 5-8 w. Kobiety od 4-8 pp. Białystok, ul. Sienkiewicza 37, tel. 8-93

Echa pijanej i krwawej zabawy u Chmiela

Nożowlec dostał 3 lata więzienia.

Dnia 18 bm. Sąd Okręgowy rozpoznawał sprawę Aleksiego Nieczyporuka i Jana Małmyszko. ósk z art. 51 i 467 K. K. o to, że 27 lutego r. b. na zabawie we wsi Wojtowie gm. Orla pow. bielskiego zadali bardzo ciężkie uszkodzenia ciała Charytonowi Chmielowi, którego Nieczyporuk uderzył nożem w lewy policzek, kalecząc jednocześnie język. Skutek tego uderzenia pozostał u Chmiela na twarzy, która została wykrzywiona, pozatem uszkodzone zostało oko i przylepiony słuch lewego ucha. A po-

szło o to, że oskarżeni, przybywszy do Chmiela na zabawę nieproszeni, wszczęli awanturę i gdy gospodarz domu chciał awanturników usunąć z domu, nastąpiło to uderzenie nożem, podanym Nieczyporukowi przez Małmyszkę. Sąd skazał Aleksiego Nieczyporuka na 3 lata więzienia, zaś Małmyszkę uniewinnił.

Nieczyporuk był już karany w r. 1923 za udział w bandzie w głośnym swego czasu procesie byłego posła Baranowa i 40 innych.

Biblioteki więzienne.

Pen Minister Sprawiedliwości, dążąc do stałego powiększenia zasobów bibliotek więziennych, służących do szerzenia oświaty wśród

więźniów, zarządził ostatnio zakupienie około 3.000 tomów. Z ilości tej więzienie białostockie otrzyma 35 książek

P. Chonon Feldman został burmistrzem m. Indury.

Dnia 10 bm. odbyły się wybory do Zarządu Magistratu m. Indury. Na burmistrza został wybrany Chonon Feldman, lat 37, wyznania mojżeszowego, urodzony w Białymstoku, zam. w Indurze od 8 lat.

Ofiary kąpieli

W dniu 11-go bm. podczas kąpieli w rzece Bug obok wsi Gąsioro, powiatu Ostrowo-Mazowieckiego utonęli przebywający na letnisku we wsi Uściane-Wielki trzej bracia Bożenscy — Władysław, lat 16, Kazimierz, — 14 i Michał lat 13. Zwłoki Michała odnaleziono

Pożar od uderzenia pioruna.

Dnia 14 bm. od uderzenia pioruna spłonęły we wsi Kobylin-Cieślawny, gm. Piszczaty 3 zabudowania gospodarskie należące do Zdrozdowskiego, Zajtkowskiego i Pogorzelskiego. Straty wynoszą 50 tysięcy złotych.

GLUCHOTA ULECZALNA!
Fenomenalny wynalazek „EUFONIA” zademonstrowany specjalistom. Sami się w domu wyleczycie z przytępienia słuchu, szumu i cieknięcia z uszów. Liczne podziękowania. Puczająca broszura wysyła bezpłatnie na żądanie „EUFONIA” — Lwów kolo Krakowa 1203

Rocznica 81-go p. p.

W dniach 20 i 21 bm 81 pułk piechoty stacjonujący w Grodnie obchodzi rocznicę swego powstania.

Program uroczystości następujący: dnia 20 o godzinie 3-iej popoł. zawody sportowe, o godzinie 7-iej

wieczorem apel, o godz. 9 wiecz. capstrzyk; dnia 21 o godz. 10-iej Msza Święta, o godz. 11 defilada, o godz. 1-szej obiad żołnierski, o godzinie 6-iej wieczorem odbędzie się przedstawienie w teatrze miejskim.

Reorganizacja Sekcji Podatkowej Magistratu

Projekt reorganizacji Sekcji Podatkowej szczegółowo opracowany przez kierownika tejże sekcji p. R. Gołębiowski niebawem wejdzie pod obrady Magistratu.

Przewiduje się dla wygody publiczności i w celu odciążenia Kasy Głównej, która mieści się w bardzo małym lokalu utworzenie

specjalnej Kasy Podatkowej, która mieściła się w dużym lokalu. Da to możność natychmiastowego wpłacania podatków bez kolejk. Prócz tego referat egzekucyjny będzie zreorganizowany w ten sposób, aby jaknajszyciej byli złatwiani w biurze płatnicy zalegający w opłacie podatków.

DELEGACJA BEZRÓBOTNYCH u p. Wojewody

W dniu 18 bm. interwenjowała u p. Wojewody Rembowski delegacja bezrobotnych Okręgu Białostockiego w sprawie dalszego wypłacania wstrzymanych na skutek ostatnich zarządzeń władz

centralnych zapomóg państwowych, oraz w sprawie ustalenia godzin pracy w zakładach przemysłowych. P. Wojewoda przyrzekł przesłać odnośny wniosek właściwemu Ministrowi.

Wymiana odcinków pożyczki konwersyjnej.

Ukazało się Rozp. Min. Skarbu w sprawie wymiany odcinków 1, 3 i 5 zł. 5 proc. Państw. Poż. Konwersyjnej na obligacje tejże pożyczki, o ile będą przedstawione w łącznej sumie nominalnej, podzielonej przez 10.

Obligacje 5 proc. poż. konw. z 1924 r. niższych odcinków nominalnej wartości do 100 zł włącznie z bieżącymi kuponami będą wymieniane na żądanie ich posiadcy na obligacje tejże pożyczki z takimiż kuponami wyższych odcinków wartości 50, 100, 500, 1000 i 2000 zł, o ile w łącznej

sumie wyniosą równowartość tych odcinków. Wymiana świadectw ułamkowych uskuteczniła się w Białymstoku przez Kasę Skarbową od 1.IX-27 do 31.XII-1927 r.

Ceny na pieczywo i mąkę

Dzisiaj, dnia 19 bm. odbędzie się w Magistracie posiedzenie Komisji badania cen na pieczywo i mąkę w związku z dalszym potaniem na rynku zboża.

Zbrodniarze podpalili las.

Niewykryci dotychczas zbrodniarze podpalili las t. zw. Rajdrodzkie Chinki. Spłonęło ok. 10 ha drzewostanu sosnowego w wieku lat 40.

Apollo Dziś Początek 7, 8, 9, 10, 15
Arcydzieło wytwórni „FOX-FILM”
Produkcja na sezon 1927
ARTYSTKI
NA SCENIE I W ŻYCIU
Porwyjący dramat w 8-miu aktach z życia artystów
W obronie dziecka Sława a Miłość
Córka rywalki matki
Strzał z kataru Tragedja matki
Obląkańcza zazdrość
W rolach głównych VIRGINIA VALLI LOU TELLEGEN
Baletmistrz: E. Wolnar

GOŚCINNE WYSTĘPY Teatru Artysty „WESOLY PRĄC” Program № 5 z udziałem Nowoprzybyłych Z. Tymowską i J. Sulimę i pozostających wobec wielkiego powodzenia i żądania publiczności jeszcze na 1 program N. Bolska i W. Zdanowicz
Jak się da, to się robi
Spowiedź przedślubna Przedsmak małżeński w 1. odsłonie Z. Tymowska i J. Sulima 1) Sonja 2) Babunia wykon. N. Bolska
J. Sobolówna i E. Wolnar Odtanczą ZABAWKA MURZYŃSKA (Black And With) 1) Dziewczynki 2) Zgadnij wykon. W Zdanowicz Kierownik i Reżyser, Z. Regro.

Chcesz otrzymać kursa fachowe korespondencyjnie, prof. Sekulowicz, Warszawa, Zorawia 42. Kursy wyczuja listownie: buchalterji, rachunkowości kupleckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji pisania namszynach. Po ukończeniu świadectwa. Znajdzie prospektów. 56.
Motocykl „Indus” — najnowszy model sprzedawany przez Słusarczyk, Podryczna 7. 1233
Ogłoszenia drobne
Kradziono dewocjonalnie i osobiście (znane) Raskina, wydany przez starostę białostockiego. Opowiesz kredyty, nie meldowano w Warszawie, nr. 1 protokolu 28092.
Uwaga! Maszyna do pisania i wystawioną przez Józefa Pieszko przez Stanisława Stankiewicza, platny i wyceniony r. b.

WARUNKI PRENUMERATY: miejscowa z dostarczeniem do domu — 21.5 — zamiejscowa wraz z przesyłką — 21.5 gr. 50, — zagraniczna 21.9.
CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy — szerokość szpalty redakcyjnej w tabelce na 4 stronie — 50 groszy, zwyčajna połowa szpalty redakcyjnej — 20 groszy, drobne za wyraz 15 groszy. Ogłoszenia tabelaryczne i zagraniczne kosztują o 50 procent drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Na sąsiedzie uchwał Zjazdu Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych w kronice podlegają opłacie. Układ ogłoszeń dwunastopięcioletni.